

POGLĄDY ŁACIŃSKICH OJCÓW KOŚCIOŁA NA GENEZĘ I ISTOTĘ PIENIĄDZA

Twórczość patrystyczna, zwłaszcza IV w., zawiera wielkie bogactwo wątków pobocznych w stosunku do rozważań teologicznych i moralnych /pozwała to nam wnikać głęboko w sposób myślenia ówczesnych Rzymian/. Wynikało to z faktu, że Kościół po oficjalnym wejściu na arenę Imperium w IV w. ściślej jeszcze związał się z doczesnymi problemami państwa, które chciał modyfikować w duchu swych potrzeb, a nie burzyć, aby budować na gruzach Państwo Boże na ziemi¹. Co więcej, wielokrotnie rozwój sytuacji w państwie wkładał na barki Kościoła obowiązek organizowania życia w gminie miejskiej lub wiejskiej. Czynił to w praktyce najczęściej biskup, będący w wielu przypadkach także teoretykiem. W twórczości Ojców Kościoła wyraźnie widać wpływ realiów na kształtowanie teorii i modyfikację realiów na podstawie teoretycznych ustaleń. Taka sytuacja występowała częściej w zachodniej części Cesarstwa, bardziej poddanej zmianom zachodzącym w ówczesnym świecie².

Wiele problemów, z którymi borykał się Kościół na Zachodzie, dotyczyło ekonomii własnego gospodarstwa oraz gminy. Jednym z najważniejszych problemów gospodarczych był w IV w. pieniądz, z racji kontrowersji między tendencją do petryfikacji i sprowadzania gospodarki na tory autarkizmu /reprezentowaną częściowo przez państwo/, a społecznym dążeniem do jak najlepszego wykorzystania zalet obiegu pieniężnego³. Z zagadnieniami tymi stykali się również Oj-

-
- 1 Temat wystarczająco naświetlają m.in. Ch.N.Cochrane, *Chrześcijaństwo i kultura antyczna*, tłum. G.Pianko, Warszawa 1960; R.A. Marcus, *Chrześcijaństwo w świecie rzymskim*, tłum. R.Turzyński, Warszawa 1978; M.Simon, *Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa*, tłum. E.Bąkowska, Warszawa 1979.
 - 2 *Nouvelle Histoire de l'Église*, vol. 1: J.Daniélou - H.Marrou, *Des origines à Saint Grégoire le Grand*, Paris 1963, 349-372; A.H.M.Jones, *The Decline of the Ancient World*, London 1978, 252-253, 262-263.
 - 3 O finansach państwa i osób prywatnych zob.: A.H.M.Jones, *The Later Roman Empire* 284-602, Oxford 1964, 438-447; A.Piganiol, *L'Empire chrétien*, Paris 1972, 323-330.

cowie Kościoła, zajmując się pieniądzem stosunkowo często na kartach swoich dzieł. Dotychczasowe badania eksponowały jednak tylko niektóre aspekty ich zainteresowań, związane przede wszystkim z moralnym oddziaływaniem bogactwa /w mniejszym stopniu pieniądza/ na życie ówczesnych ludzi. Warto jednak zająć się również poglądami Ojców Kościoła na temat genezy i istoty pieniądza, ponieważ problem ten leży u podstaw gospodarki pieniężnej. Przedstawimy najpierw genezę pieniądza w interpretacji starożytnych autorów niechrześcijańskich /I/, która stanowić będzie tło dla interpretacji pisarzy chrześcijańskich, ze szczególnym uwzględnieniem św. Augustyna /II/.

I

Antyczne teorie ekonomiczne zajmowały się w bardzo małym stopniu przyczynami wprowadzenia pieniądza. Zaważyło tu w znacznej mierze nastawienie całej kultury na dobra duchowe, a nie materialne. Nieliczna literatura ekonomiczna była traktowana marginalnie, a sami autorzy nie wnikali się w zbyt daleko idące rozważania teoretyczne. Jedynie Arystoteles wyróżniał się w tym względzie, stając się, podobnie jak w innych dziedzinach prekursorem⁴.

Stagiryta wskazywał na przyczyny pojawienia się pieniądza jeszcze w okresie plemiennym, przed powstaniem państwa-miasta. Był on niezbędny w tej fazie rozwoju działalności człowieka, kiedy pojawiła się potrzeba wymiany towarów, wynikająca ze specjalizacji produkcji. Moment ten uważał filozof za pewnego rodzaju umowę społeczną wprowadzoną, a następnie utrwaloną przez prawo. Dotyczyła też ona rodzaju materiału, z którego miał powstać pieniądz: żelaza, srebra czy złota - na zasadzie powszechnej użyteczności tych metali. Wkrótce jednak pieniądz "wyłamał się" z tych zasad, stając się przedmiotem samoistnych operacji, traktowanych przez Arystotelesa jako prze-

4 Por. H. Dunajewski, O niektórych aspektach poglądów ekonomicznych Arystotelesa, "Meanier" 10/1955/ 70-75; P. Rybicki, Arystoteles. Początki i podstawy nauki o społeczeństwie, Wrocław 1963, 76-80; J. Morea, Aristotle et la monnaie, "Revue de Études Grecques" 82 /1969/ 349-364; St. Mrozek, Dewaluacja pieniądza w starożytności grecko-rzymskiej, Wrocław 1978, 22-29.

ciwnych naturze. Według niego celem działalności ludzkiej jest zaspokojenie potrzeb w rozsądnych granicach "wygodnego życia", do czego służyła wymiana różnorodnych dóbr. Wyalienowany pieniądź przyczynił się jednak do powstania zysków w handlu, spekulacji - czyli dochodu bez pracy.

Drugą naturalną funkcją pieniądza stała się rola miernika wartości, obiektywnego wyznacznika wysiłku wkładanego w różnorodną produkcję lub usługi. U podstaw wartościowania filozof umieścił jednak nie pracę ludzką, a potrzeby. Ich wzajemny układ wyrażony w pieniądzu miał zobiektywizować wymianę. Nie wydaje się, by ktoś równie intensywnie zajmował się po Arystotelesie problematyką pieniądza, nie wyłączając nawet Ksenofonta, którego prace dotyczyły bardziej praktyki niż teorii.

Z braku opracowań trudno jest podać systematyczny obraz rozwoju poglądów na genezę pieniądza u teoretyków rzymskich. Znajdujemy u nich jedynie kilka obiegowych poglądów. Według Warrona używanie posługiwali się pierwotnie bydłem jako miernikiem wartości. Łatwo zauważyć, że wniosek ten wyciągano na drodze filologicznej z terminu pecunia, bez dodatkowych założeń teoretycznych. Warron uważał, że działo się tak dlatego, ponieważ ówczesne społeczeństwo składało się głównie z pasterzy, których podstawowym bogactwem było bydło. Uważano także, że świadczy o tym zamienność znaczenia terminów pieniądź /pecunia/ - bogactwo.

Z racji powszechnej w Rzymie recepcji "Iliady" i "Odysei", można przypuszczać o pewnym wpływie tych utworów na teorię Warrona i jemu podobnych, ponieważ znajdują się tam informacje o płaceniu różnych należności bydłem. Świadczenia zachowania tej tradycji znajdujemy jeszcze u Pauzanasza. Na poparcie tezy o bydło, służącym niegdyś u Greków jako pieniądź, przytacza on wieści zasłyszane od żeglarzy, że w Indiach używa się w handlu innych towarów w roli pieniądza, pomimo znacznych zasobów kruszców szlachetnych⁵.

5 Por. Varro, De lingua Latina V 95: "Pecus ab eo quod pascebant, a quo pecora universa. Quod in pecore pecunia tum pastoribus consistebat et standi fundamentum pes /a quo dicitur in aedificiis aera pes magnus et qui negotium instituit pedem posuisse/, a pede pecudem apellarunt, ut ab eodem pedicam et pedisequum et pecuiliariae oves aliudve quid: id enim peculium primum"; Servius, In Vergili Bucolica I 32; Iliada XI 244, tłum. K. Jeżowska: "Najpierw sto wołów darował, a potem tysiąc miał dodać /owiec i kóz, bo w swych włościach miał stada nieprzeliczone"; Odyseja

Wersję przedstawionej teorii, również pochodzenia filologicznego, stanowiła opinia głosząca, że pierwotny pieniądz rzymski "bity" był ze skóry bydłoczej. Według E.A.Thompsona pogląd ten wywodził się z zaginionej później pracy Swetoniusza, którą wyzyskali m.in. pewien Anonim z IV w. i Izydor z Sewilli⁶. Nie była ona popularna z racji jawnej spekulatywności. Nikt w Rzymie nie widział takich pieniędzy, natomiast dosyć powszechnie znano fakt posiadania ich przez Spartę, co jasno wskazuje na źródło zapożyczenia takiej informacji⁷.

U rzymskiego prawnika Gajusza znajdujemy potwierdzenie stosowania kruszców w roli pieniądza, przede wszystkim miedzi i brązu, które początkowo ważono. Mimo że mówi on o "pieniądzu" w tej postaci, jest jednak świadom, że były to kawałki metalu, skoro musiano je

I 431, tłum. L.Siemieński: "I za dwadzieścia wołów kupił dziewczę młode"; Pausanias, *Periegesis* III, 12-3-4, tłum. J.Pliszczyńska /W świątyni i w mieście, Wrocław 1973/, s.302: "Na tej drodze mają Lacedemoniocy jeszcze, jak już powiedziałem, zabytek zwany Booneta /t.j. Wymiana Wołów/. Było to ongiś domostwo króla Polidora. Po jego śmierci odkupiono je od żony Polidora wpłaciwszy należność we wołach. Bowiem wtedy nie było jeszcze w obiegu monety ani złotej ani srebrnej. Więc starym obyczajem dawano jako zapłatę woły, niewolników, srebro i złoto w kruszcu. Żeglarze odwiedzający Indie po dziś dzień powiadają, że za towary hellenские ofiarują im Indowie inne przedmioty sprzedajne, ale monety obie-gowej nie znają, choć złota i miedzi mają w obfitości".

- 6 Anonymus, *De rebus bellicis* I 2-4; Isidorus Hispanus, *Etymologiae* XVI 18,4, PL 82,584: "Pecunia prius de pecudibus et proprietatem habebat et nomen. De corio enim pecudum nummi incidebantur et signabantur. Postea a Saturno aureus nummus inventus; ipse enim signari nummos et inscribi constituit; propterea et aerarium Saturno a gentilibus consecratum est. Alii ut superius pecuniam a pecudibus appellaverunt, sicut a juvando jumenta dicta sunt. Omne enim patrimonium apud antiquos peculium dicebatur a pecudibus, in quibus eorum constabat universa substantia, unde et pecunarius vocabatur, qui erat dives, modo vero pecuniosus"; por. E.A.Thompson, *A Roman Reformer and Inventor*, Oxford 1952, 28-29.
- 7 Por. Seneca, *De beneficiis* V 14,4, tłum. Joachimowicz /Seneka, *Pisma filozoficzne*, Warszawa 1965, t.2/ s.306: "Dłużnikiem nazywamy tego, kto pożyczył złote monety, i tego kto zwykle kawałki skóry stemplowane w mennicy państwowej, które w obiegu mają wartość pieniądza, jak to było praktykowane u Spartan".

za każdym razem ważyć. Monopol miedzi odczytuje Gajusz z braków wzmianek o srebrze i złocie w Prawie XII tablic⁸.

Popularniejszą drogą badania genezy pieniądza stosowali mitografowie-literaci. Uważali oni, że początki pieniądza związane są z boską ingerencją w czasach złotego wieku, za panowania Janusa bądź Saturna. Wybór Janusa był naturalną konsekwencją uznania go za symbol wszelkich początków, a więc i pieniądza. Co więcej, wiadano, że pierwsze "aes grave" miało wybite oblicze Janusa oraz statek na rewersie, wiązany z faktem przybycia tego boga z Grecji drogą morską. Pliniusz umieszcza jednak te monety w czasach pierwszej wojny punickiej, ale dla umysłowej wygody lub ze względów artystycznych puszczano to w niepamięć⁹. Inni z kolei przypisywali pieniądź Saturnowi, niepomni, że powszechnie wiązano z tym bogiem okres złotego wieku, czyli takiej pomyślności, która zapewniała ludziom dostatek bez konieczności handlu, a więc pieniądza i tym tłumaczyli fakt umieszczenia rzymskiego skarbu publicznego w świątyni Saturna

-
- 8 Gaius, *Institutiones* I 122; Plinius, *Historia Naturalis* XXXIII 42, tłum. I.T.Zawadzki /Pliniusz, *Historia naturalna*, Wrocław 1961/ s.259-260: "Drugą z kolei zbrodnię popełnił ten, kto pierwszy ze złota wybił denara; ale i tu sprawca pozostaje nieznanym. Lud rzymski nawet srebrnych nie używał pieniędzy przed pokonaniem króla Pyrrusa /275 a.Ch. /. W obiegu był tzw. as, tj. kawałek miedzi o ciężarze jednego funta /libra pondo/ - stąd teraz jeszcze używane są wyrażenia "libolla" i "dupondius" - za każdym razem na nowo odważany. Dlatego też do dziś orzeka się grzywny w jednostkach ciężkiego asa /aes grave - tzw. as funtowy/, do tego czasu w rachunkach mówi się o "expensa", o "impensia" i "dependere", wreszcie o żołnierskich "stypendia" /tzn.: odważone wynagrodzenie/, o "dispensatores", "libripendes", a siłą tradycji przy tych transakcjach handlowych, które dokonywane są przy zachowaniu ceremonii manypacji, dziś jeszcze stawia się wagę".
- 9 Plinius, *Historia Naturalis* XXXIII 43 i 45, tłum. Zawadzki 260-262: "Król Serwiusz pierwszy wprowadził oznaczanie kawałków miedzi; przed nim, jak donosi Timajos, używano w Trzymie miedzi nieobrobionej. Miedź oznaczano wizerunkiem bydła /pecudes/, stąd też nazwa pieniądza /pecunia/... Stempel na takich miedzianych monetach przedstawiał z jednej strony wizerunek dwugłowego Janusa, z drugiej - dziób okrętu". Szczegółowiej informuje o tym Festus /Do significatu verborum: "Grave aes"/. W mitologii por. Ovidius, *Fasti* I 233-250; Plutarchus, *Quaestiones rom.* 22; P.Grimal, *Dictionnaire de la mythologie grecque et romaine*, Paris 1969, 242-243; J.Heurgon, *Rzym i świat śródziemnomorski do wojen punickich*, tłum. E.Bąkowska, Warszawa 1973, 45.

/aerarium Saturni/¹⁰. Nie była to jednak popularna teoria i tacy poeci, jak np. Klaudian, podkreślali wyraźnie bezkonfliktową sieliskość ówczesnych stosunków, przecząc tym samym podobnym teoriom¹¹.

Odosobniony raczej musiał być w swojej opinii Warron, twierdzący, że pierwsze pieniądze srebrne zaczęto odlewać w Rzymie za panowania Serwiusza Tulliusza¹². Powszechnie natomiast zdawano sobie sprawę z historii rozwoju systemu monetarnego, czego najlepszy przykład mamy u Pliniusza, który pokazuje ewolucję pieniądza rzymskiego od nieoznaczonych kawałków miedzi, przez "aes signatum" /za Serwiusza Tulliusza/ z wyobrażeniem bydła - i stąd jego zdaniem termin "pecunia", do srebrnego denara, którego powstanie wyznaczył na 269 prz.Ch. Szczegółowo donosił też o mniejszych monetach brązowych i ich relacji do denara, tłumacząc tymi relacjami ich nazwy. Na koniec formowania się systemu pieniężnego wskazywało jego zdaniem wypuszczenie w obieg pieniądza złotego, co uznał zresztą za zbrodnię wywołującą chciwość¹³. Podczas gdy Pliniusz tłumaczy zmiany systemu monetarnego względami gospodarczymi, to Witruwiusz reprezentuje zupełnie odmienną linię myślenia, polegającą na szukaniu uzasadnienia w magii liczb.

Witruwiusz twierdził mianowicie, że Grecy przyjęli podział drachmy na 6 oboli na wzór łokcia /łac. cubitus/ podzielonego na

10 Tak w IV wieku Servius, In Vergilii Aeneida VIII 319; por. Grimal, dz.cyt., 415.

11 G. Żurek, Motyw Złotego Wieku w twórczości Klaudiana, "Meander" 28/1973/ 291-306; R.Graves, Mity greckie, tłum. H.Krzeczowski, Warszawa 1967, 44-45.

12 Por. fragment Warrona przekazany przez Charisiusa w jego "Ars grammatica" I 133-134 /fragm. 1 P/.

13 Plinius, Historia Naturalis XXXIII 44,46-47, tłum. Zawadzki 261-263: "Srebrne monety zaczęto wybijać w r. 485 od założenia miasta /tj. w r. 269 a.Chr./, za konsulatu Kwintusa Ogulnusa i Gajusza Fabiusza, na 5 lat przed pierwszą wojną punicką. Ustalilo się, że denar miał wartość 10 funtów miedzi... Srebrne monety stemplowane były wizerunkiem dwukonnego i czterokonnego zaprzęgu, stąd nazywano je bigati i quadrigati... Pieniądz złoty został wybity o 51 lat później niż srebrny"; Por. noty 8 i 9; o późniejszej recepcji por. np. Charisius, Ars grammatica I, 96; Timajos, na którego powoływał się Pliniusz, twierdził jednak, że "aes signatum" wprowadził Numa Pompiliusz, por. F.Jacoby, Fragmente der griechischen Historiker, Leiden 1961, 566, F.61; M.Grant, Mity rzymskie, tłum. Z.Kubiak, Warszawa 1978, 157.

6 piędzi /łac. palmus/. Miały być one odpowiednikami asów. Dalej wyprowadza, jak wszyscy, nazwę denara z 10 asów. Przejście na system 16 asów za denara widzi, natomiast w spostrzeżeniu, że dwie liczby doskonałe /6 i 10/ dadzą w sumie najdoskonalszą liczbę 16. Chcąc to nieco racjonalizować Witruwiusz wraca do systemu stopy, tłumacząc, że odjęcie 2 piędzi od łokcia stanowi stopę o 4 piędziach /przy piędzi 4-calowej/, co zaś daje 16 cali na stopę¹⁴.

Nawet zdając sobie sprawę z tego, być może niepełnego w szczegółach przeglądu rzymskich teorii pojawienia się pieniądza, widać całkowitą ich słabość, zwłaszcza w zestawieniu z Arystotelesem. Jedyne Pliniusz staje na wysokości zadania, choć także nie sięga do genezy ekonomicznej pieniądza rzymskiego.

II

Początkowo, w niezbyt licznej literaturze patrystycznej Zachodu do końca III w., brak znaczących partii wskazujących na zainteresowania teorią ekonomii. W końcu II w. i na początku III w. znajdujemy jedynie powtórzone przez Tertuliana, Cypriana i Minucjusza Felixa przekonanie Rzymian, że Saturnowi należy przypisać nauczenie ich wyrobu monet, a zwłaszcza oznaczania pieniędzy wizerunkami i napisami. Oczywiście jest to ujęte w nurt polemiczny, zaprzeczający Saturnowi prawdziwej boskości. Laktancjusz z kolei potwierdza wersję Janusa, opierając się na wyglądzie dawnych monet¹⁵. Natomiast u Arnobiusza znajdujemy pewną nowość. Krytykuje on kult bogini Pełunii,

14 Vitruvius, De architectura III 1,7.

15 Tertulianus, Apologeticus 10,8, CC 1,106; POK 20,51: "Od niego Saturna/ pochodzą tabliczki do pisania i pieniądz z wybitą postacią, dlatego też patronuje skarbowi"; Minucius Felix, Octavius 21,5, CSEL 2,30, POK 2,43: "Otóż ten Saturn uciekłszy z Krety ze strachu przed szalonym synem przybył do Italii, gdzie u Janusa znalazł gościnne przyjęcie, za co tych surowych i nieokrzesanych ludzi jako wykształcony Greczyn nauczył wielu rzeczy, jak sztuki pisania, wyrobu monet i sporządzania rozmaitych narzędzi"; Cyprianus, Quod idola dii non sint 2, CSEL 3/1,20, POK 19,101: "On /Saturn/ pierwszy nauczył ryć litery i oznaczyć monety w Italii; stąd pochodzi nazwa "skarbiec Saturna"; Lactantius, Divinae Institutiones I 13,7, CSEL 19,51: "Hunc /Saturnum/ errantem atque inopem Janus excepit; cuius rei armenta sunt nummi veteres, in quibus est in duplici fronte Janus et in altera parte navis".

nie wnikając jednak w jego istotę i związki z początkami pieniądza¹⁶. Wątek ten rozwinie dopiero Augustyn.

W IV w., okresie rozkwitu patrystyki zachodniej, nastąpiła istotna zmiana jakościowa w wypowiedziach Ojców Kościoła na temat pieniądza. Dotyczy to głównie twórczości Augustyna. Zanim do niej przejdę należy odnotować dalsze trwanie nurtu tradycyjnego, oparte go na przekazach literatów rzymskich. W piśmie niepewnego autorstwa /przypisywanego Maksymowi z Turynu/ znajdujemy ponownie przekaz o Saturnie jako twórcy pieniądzy, wyprowadzony z nazwy skarbca rzymskiego. Wydaje się zresztą, że informacja pochodzi wprost z traktatu Cypriana. Paulin z Noli referował natomiast legendę o Janusie, tłumacząc powiedzenie "caput et navia", a tym samym wygląd dawnych monet¹⁷.

Najważniejsze dane dotyczące mitologii pieniądza rzymskiego pochodzą od Augustyna. Posługując się danymi Warrona przypomina on rzymski kult Pecunii, Aesculana i Argentinusa. W tej trójcy najważniejsza była bogini pieniądza w najogólniejszej postaci:

"imię pecunia, czyli pieniądz, otrzymała bogini, która przysparza pieniądze, przy czym nie chodziło tu o ubóstwienie samego pieniądza jako takiego..."¹⁸.

-
- 16 Arnobius, *Adversus nationes* IV 9, CSEL 4,148: "Quis ad extremum deam Pecuniam esse credat, quam velut maximum numem vestrae indicant litterae donare anulos aureos loca in ludis atque in spectaculis priora, honorum suggestus summos, amplitudinem magistratus, et quod maxime pigri ament, securum per opulentias otium"; por. Horatius, *Epistola* I 6,37; Juvenalis, *Saturae* I, 113-115; oraz niezbyt pewna wzmianka o kulcie między innymi złota i srebra u Pseudo-Klemensa Rzymskiego /II *Epistola ad Corinthios* I 6, POK 1,178/: "My w ślepotcie naszego umysłu czciliśmy kamienie, drzewo, złoto, srebro, kruszec, dzieła rąk ludzkich...".
- 17 Pseudo-Maximus Turinensis, *Tractatus IV contra paganos*, Pl 57, 785C: "Hic litteras imprimere et signare nummos in Italia primus instituit; inde aerarium Saturni vocatur"; Paulinus Nolensis, *Carmen XXXII* 72-77, CSEL 30,332: "Et Ianum geminum veteres dixere Latini /Hic quia navigio Ausonias adventi ad oras/ Nummus huic primus tali est excussus honore, /ut pars una caput, pars sculperet altera navem; /cuius nunc memores quaecumque nomismata signant /Ex veteri facto "capita" haec "et navia" dicunt".
- 18 Augustinus, *De civitate Dei* IV 24, CC 47,119, tłum. W.Kornatowski /Sw. Augustyn, *O Państwie Bożym* I-II, Warszawa 1977/ I 247; por. VII 3,2, CC 47,187, Kornatowski I 336: "Jeśli więc owego wyboru bogów dokonano w oparciu o osąd bezrozumnego tłumu, to czemuż bogini Pekunia nie zdobyła pierwszeństwa przed Minerwą, skoro wielu artystów pracuje dla pieniądzy?"; VII 11, CC 47,195, Kornatowski I 346: "Mianowano go /Jowisza/ także Pekunią, którą to

Jak relacjonuje dalej Augustyn miała być ona wcieleniem Jowisza, gdyż wszystko co znajduje się na ziemi należy do niego. Jej pozycja wśród bóstw była niezbyt eksponowana, a kult, co potwierdzają wcześniejsze przekazy, niezbyt rozwinięty¹⁹.

Dwaj pozostali bogowie, wprowadzeni do panteonu rzymskiego nie wcześniej niż w VI w., byli jeszcze mniej znani i tylko dzięki Augustynowi przetrwali w literaturze rzymskiej. Aescolanus stanowił personifikację pieniądzy miedzianych, a jego syn - Argentinus - srebrnych. Augustyn złośliwie wyrażał zdziwienie, że dawni Rzymianie nie czcili jeszcze Auryna, opiekuna pieniądzy złotych, skoro i je używali²⁰.

Pozycja tych bóstw nie mogła być silna, a kult rozwinięty z powodu zbytnej prozaiczności pieniądza oraz niezbyt długiej tradycji istnienia systemu monetarnego w Rzymie. W okresie kiedy pow-

boginię spotykamy między zupełnie marnymi bóstwami... Ale że pieniądze mają mężczyźni i kobiety, niechże więc poganie sami się zastanowią, dlaczego zwąc Jowisza kuminą i kuminusem, w podobny sposób nie nazwali go Pekunią i Pekuniusem"; XIX 17, CC 48, 684, Kornatowski II 423 /zob. nota 24/.

- 19 Tamże, VII 12, CC 47, 196, Kornatowski I 346: "Nazywa się też Jowisza Pekunią - powiada Varro - gdyż wszystko należy do niego O jak wspaniałe uzasadnienie boskiego przydomka! Zaprawdę, oto ten, do którego wszystko należy, otrzymał najlichsze i najobelżywsze miano Pekunii! Wobec wszystkiego bowiem, co się znajduje na niebie i na ziemi, czymże jest pieniąż w całości wszystkich dóbr, posiadanych przez ludzi dzięki niemu? To chciwość niewątpliwie nadała Jowiszowi ten przydomek, by każdemu miłośnikowi pieniądza się zdawało, że kocha nie byle jakiego boga, lecz samego króla wszystkich bóstw" /Varro, Antiquitates, fragm. 14, 98/; por. Juvenalis, Saturae I 113-116: "Quandoquidem inter nos sanctissima Divitiarum /Maestas; etsi funesta Pecunia templo/nondum habitas, nullas nummorum ereximus aras /Ut colitur Pax atque Fides Victoria Virtus"; por. G. Mickwitz, Pecunia 2, RE XIX/1, 16.
- 20 Por. nota 13; Augustinus, De civitate Dei IV-21 i 28, CC 47, 115 i 122, Kornatowski I 243 i 251: "Po co polecać dzieci... bogini Pekunii, by były bogate"... "Jeśli Rzymianie mogli mieć złote pieniądze, choć nie czcili boga Auryna, to mogliby byli mieć również srebrne i miedziane, gdyby nawet nie wprowadzili kiedyś czci Argentyna ani jego ojca Eskulana"; por. E. Aust, Aescolanus, RE I/1, 713; G. Wissowa, Religion und Kultus der Römer, München 1902, 22.

stały te kultury nie było przecież pieniądza w ścisłym tego słowa znaczeniu²¹.

Pojawienie się tych bóstw przypuszczalnie nie wynikało z ludowej pobożności, ale z dążenia kapłanów do sztucznego uporządkowania religii oraz chęci objęcia szczegółową opieką wszelkich przejawów rzeczywistości. Kult spowodowany mógł być także przetrwaniem resztek tradycji pierwotnych, kiedy to nazwanie czegoś oznaczało przyswojenie i opanowanie zjawiska. Bogowie związani z pieniądzem, z wyjątkiem Pekunii, nie mają jednak tak odległej tradycji i Warron odnotował ich istnienie przypuszczalnie już tylko jako fakt dla siebie historyczny.

O wiele dawniejszą tradycję miała bogini Pekunia. Odpowiada ona w pełni charakterowi pierwszych bóstw rzymskich, będąc początkowo opiekunką bydła oraz symbolem wszelkiego dobra. Tę sugestię Warronakrytykuje Augustyn zarzucając mu złe rozumienie pojęcia "bogactwo". Jowisz nie może być Pekunią dlatego, że posiada wszystko, ponieważ pieniądze zapewniają tylko dostatek dóbr materialnych. Według Augustyna Jowisz powinien mieć jako przydomek Bogactwo, ponieważ bogatymi nazywa się raczej ludzi cnotliwych. Jest to argumentacja prowadzona z pozycji filozofa, a nie badacza opierającego się na lepszych jakościowo źródłach niż te, którymi dysponował Warron²².

Fragmenty poświęcone bogom pieniądza są częścią wielkiej rozprawy Augustyna z pogańską religią Rzymu zawartej w "De civitate Dei". Augustyn atakuje jednak prawie wyłącznie bóstwa najbardziej

21 H. Mattingly, Roman Coins from the Earliest Times to the Fall of the Western Empire, London 1967, 3-28; L. Morawiecki, Początki mennictwa rzymskiego, Wrocław 1982.

22 Por. K. Kumaniecki, Literatura rzymska. Okres cyceroński, Warszawa 1977, 487-489 /Warron/. Nie znaczy to, że Warron miał sam sztucznie tworzyć tych bogów, jak to sugerował T. Zieliński /Religie świata antycznego, t.4: Religie Rzeczypospolitej Rzymskiej cz.1. Warszawa-Kraków 1933, 133-135/, ponieważ wprowadziłby także Auryna. O stosunku Augustyna do Warrona por. J. Ratzinger, Volk und Haus Gottes in Augustins Lehre von der Kirche, München 1954, 265-276.

pierwotne. Nie zajmuje się natomiast wielkimi kultami, które zdobywają coraz większe znaczenie w Cesarstwie od końca II w., a stosunkowo silne są jeszcze w czasach Augustyna. Prawdopodobnie uczynił to rozmyślnie, gdyż podkreśla, że w pierwszej części dzieła chodziło mu przede wszystkim o odparcie ataków pogan, którzy w zakazie kultu wielobóstwa widzieli przyczynę klęsk państwa rzymskiego²³. Mimo takiego podejścia do sprawy, trudno wybaczyć mu zbyt upraszczanie problemów i całkowite niezrozumienie natury dawnej religii rzymskiej. Dotyczy to także bóstw - patronów pieniądza. Widać to wyraźnie w analizie ich kultu.

Augustyn zakłada, że religia Rzymu została stworzona w celu wykorzystania niewiedzy ludu. Zostało to w dodatku, jego zdaniem, wykonane źle i nielogicznie. Przede wszystkim nie należało mnożyć tak wielkiej ilości bóstw, które opiekowały się każdym z darów Jedynego Boga: W przypadku kultu bogactwa lub pieniądza wystarczyłaby więc Pekunia. Błędne było także tłumaczenie pogan, że nie znając prawdziwego imienia Boga - dawcy wszelkich dóbr - czcili bogów, których nazwy utworzyli od rzeczy. Augustyn uważa, iż należy zaniechać ich kultu na korzyść Boga, którym nie jest Jowisz, wymagający tyłu pomocników, ale Bóg chrześcijan²⁴. Poza tym wyraźnie widać niemoc bóstw cząstkowych:

"Jeśli Rzymianie mogli mieć złote pieniądze, choć nie czcili boga Auryna, to mogliby byli mieć również srebrne i miedziane, gdyby nawet nie wprowadzili kiedyś czci Argentyna ani jego ojca Eskulana. Tym spożebem można by mówić o wszystkim, choć nie mam na to ochoty"²⁵.

23 *Retractationes* II 43, CSEL 36, 181.

24 *De civitate Dei* IV 21 /por. nota 20/; IV 24, CC 47, 119, Kornatowski I 247: "Na przykład imię "Pekunia", czyli pieniądz, otrzymała bogini, która przysparza pieniądze, przy czym nie chodziło tu o ubóstwienie samego pieniądza jako takiego"; XIX, 17, CC 48, 648-685, Kornatowski II, 423; por. H. Lindemann, *Die Sondergötter in der Apologetik der Civitate Dei Augustini*, München 1930, w: *Dissertationes Monacienses 1929-1931*, München 1934, 8-69.

25 *De civitate Dei* IV 28, CC 47, 122, Kornatowski I 251.

Augustyn zastanawia się także, dlaczego Rzymianie nie czcili Pekunii oraz Pekuniusza, skoro do innych czynności powoływali oddzielne bóstwa dla obu płci, a przecież pieniądze posiadają kobiety i mężczyźni.

Następnym zarzutem jest nielogicznie ustalony panteon rzymski, w którym większe znaczenie mają bogowie obiektywnie mniej zasługujący na cześć. Augustyn przytacza tu przykład Minerwy oraz Pekunii zapytując, dlaczego Minerwa - opiekunka sztuki i mądrości jest powszechnie czczona, natomiast Pekunia zupełnie zapomniana. Przecież więcej jest ludzi dążących do bogactwa materialnego niż duchowego. Jest to oczywiście paszkwil, wykazujący braki religii pogańskiej z punktu widzenia moralności chrześcijańskiej²⁶.

Krytyka prowadzona w bardzo ostrym tonie z pozorów dowodzi żywej jeszcze tradycji dawnych kultów. W inwektywach tych poczesne miejsce zajmują bogowie pieniądza. Nie należy sądzić, by ich kult nasilał się w późnym Cesarstwie, jeśli już w I w. właściwie nie istniał. Natomiast z pewnością zbyt wielu ludzi gorliwie gromadziło pieniądze, co Augustyn potępiał prawie w każdej swojej rozprawie. Zależało mu więc na wykorzystaniu jeszcze jednej okazji do pokazania marności pieniądza także i od strony religii. Należy się natomiast zgodzić z T. Zielińskim, że Augustyn nie potrafił wnikać w istotę dawnych kultów²⁷. Zakładając słusznie pochodzenie religii od ludzi, zarzuca jej nielogiczność, nie uświadamiając sobie długotrwałości tego procesu, który w wypadku bogów opiekujących się pieniądzem musiał trwać kilka wieków, a szybkość przemian kultury nie pozwoliła już na pojawienie się Auryna.

Opierając się o te mitologiczne rozważania można jeszcze uświadomić sobie, że podał on właściwą kolejność pojawiania się pieniędzy rzymskich od brązowych po złote. Znajomość dawnej tradycji odnajdujemy też w wypowiedzi na temat pochodzenia greckiej nazwy

26 Tamże, VII 3 i 11-12, CC 47, 186 i 195-196, Kornatowski I 336 i 345-347.

27 Zieliński, dz.cyt., 135; Wissowa, dz.cyt., 15-33.

chciwości /philargyria/ wywodzącej się od nazwy srebra, co tłumaczy on przewagą tego kruszcu /z domieszkami/ w dawnym mennictwie. Być może ma on na myśli okres, kiedy to pieniądz srebrny był jednym z najważniejszych elementów systemu monetarnego oraz fakt psucia denara w okresie Cesarstwa tak, że doprowadziło to przez domieszki do całkowitej jego dewaluacji w IV w.²⁸

Konkretne wiadomości o rzymskim pieniądzu srebrnym mamy u Hieronima. Podał on datę pojawienia się ich na 269 r., wykorzystując przekazy wcześniejsze, zwłaszcza Pliniusza, Liwiusza oraz historyków greckich. Data ta zresztą została przyjęta wspólnie dla didrachmy srebrnej z legendą Roma, wybitych rzeczywiście po raz pierwszy w Rzymie, choć o wiele wcześniej, bo w 326 r. prz. Chr. Rzymianie używali pieniędzy srebrnych kursujących w Kampanii i Apulii²⁹.

Najważniejsze z naszego punktu widzenia są jednak teorie Augustyna na temat pochodzenia pieniądza. Podobnie jak Arystoteles wywodzi on od pierwotnego handlu wymiennego rzeczy aktualnie zbędnych na potrzebne, podając przykład wymiany pszenicy na jęczmień. W razie nierównej wartości musiano naddawać towaru tańszego. Na przykład zamieniając ołów na srebro posiadacz ołowiu musiał dać go odpowiednio więcej lub wyrównać brak innym "drobnym towarem"³⁰. Co prawda Augustyn na tym się zatrzymuje, ale można przypuścić, że pisząc o towarze uzupełniającym mógł mieć na myśli załączek pieniądza. Pojawiłby się on jako konieczne, a uniwersalne uzupełnienie

28 De civitate Dei IV 21, CC 47,115, Kornatowski I 243 /nota 20/; De libero arbitrio III 48, CC 29,303-304, tłum. A. Trobala /Św. Augustyn, Dialogi filozoficzne, Warszawa 1953, t.3, s.209:

"Przedmiotem chciwości, którą Grecy określają jako zamiłowanie do srebra /philargyria/, nie jest tylko srebro czy pieniądze, od których wzięła nazwę, jak wskazuje brzmienie tego wyrazu /starożytni bili monety przeważnie ze srebra albo z jakiegoś stopu z przewagą srebra/"; por. Mrozek, dz.cyt., 72-99.

29 Hieronimus, Chronicae 1747, PL 27,487: "Argenteus nummus primum in Urbe figuratus"; A. Burnett, The First Roman Silver Coins, "Numismatica e Antichita Classische" 5/1978/ 121-142. Dyskusja nad datacją zreferowana w: Morawiecki, dz.cyt., 17-29.

30 Sermo 50,5 z 410 r., PL 38,496-497. Datacja kazań na podstawie A.Kunzelmann, Die Chronologie der Sermons des hl. Augustinus w: Miscellanea Agostiniana, vol.2, Roma 1931, 417-520.

transakcji wówczas, gdy strona potrzebująca nie miała w dostatecznej ilości wyrobów na wymianę. Augustyn zajął się też wytłumaczeniem terminu pecunia:

"Wszystko bowiem, co ludzie posiadają na ziemi, czego są panami, nazywa się pieniądzem. Niewolnik, naczynie, pole, drzewo, bydło, bądź cokolwiek to jest - nazywa się pieniądzem. I stąd pochodzi nazwa pieniądź. Dlatego "pecunia", ponieważ starożytni wszystko co posiadali, mieli w bydło /pecus/. Od bydła właśnie nazwa pieniądza pochodzi. Czytamy bowiem, że dawni ojcowie byli bogatymi pasterzami"³¹.

W wypowiedzi tej przebija pewność, wyrażana także w "De civitate Dei", że pieniądze są synonimem wszelkich dóbr materialnych, ponieważ stanowią powszechny ich ekwiwalent. Na tej zasadzie, aktualnej w jego czasach, zbudował analogię do sytuacji ludu pasterskiego, którego największym, a zarazem najprzystępniejszym dobrem było bydło. Bliskość tych wywodów z poglądami Warrona jest tym bardziej zrozumiała, że przecież Augustyn posługiwał się wywodami tego encyklopedysty także w innych sprawach dotyczących pieniądza.

Augustyn uważał więc pieniądź za środek umożliwiający wymianę oraz miernik wartości. Czy jednak w jego czasach zastanawiano się nad istotą funkcji, które pieniądź spełniał? Wydaje się, że tak, choć nie wyrażano tego wprost. Zainteresowania tym tematem występują w rozważaniach o cenie:

"Cenie bowiem albo dorównuje rzecz sprzedana albo jest poniżej, albo ją przewyższa. Zawsze każdy sprawdza jaką ma wartość w stosunku do ceny rzecz, którą się bada: niekiedy niższą, jest mniejsza od niej, niekiedy droższa, wtedy przewyższa ją"³².

Dla biskupa Hippony najwyraźniej pieniądź był więc miernikiem umownym, wartością koniunkturalną. Prawdziwą podstawę oceny wartości towaru oraz samego pieniądza stanowi praca włożona w jego wytworzenie, mierzona głównie ilością szlachetnego kruszcu:

31 Sermo de disciplina christiana VI 6, CC 46, 213.

32 Sermo 117,1, PL 38,662; por. Sermo 34,7, PL 38,212.

"Gdy kupujesz, nie dajesz srebra, a jednak kupujesz.
Gdy kupujesz coś dajesz, jednak nie dajesz srebra:
dajesz siebie samego"³³.

Dodatkowo można tę wypowiedź interpretować jako podstawę przelicozania pieniędzy, np. brązowych na srebrne. Żadaną przez kupca cenę w srebro nabywca mógł zrealizować odpowiednią ilością pieniądza mniejszej wartości, zdobytego jednak własną pracą. Potwierdza to następna wypowiedź Augustyna, co prawda niezbyt jasna. Chodzi o cenę odkupienia ujętą dosyć metaforycznie. Ma nią być praca. Bóg nie określa jednak jej wymiarów i przez analogię do stosunków ziemskich podaje jak gdyby w formie "ceną jest złoto", choć wiadomo, że może być to solidus lub funt kruszcu. Chodzi jednak o to, aby swego wysiłku dla osiągnięcia zbawienia nie przerywać do końca życia twierdząc, że wreszcie osiągnęliśmy zenit³⁴. Wyrażona jest tu chyba dosyć jasno idea korelacji pracy z wartością złota i ceną towaru.

Dodatkowym argumentem przemawiającym za uwzględnianiem pracy w ocenie wartości jest fakt wyceny przedmiotów uwzględniającej różnicę między wysiłkiem prostego rzemieślnika a dziełem artysty: "Gdyby się wam pokazało pozłacane naczynie, ściągnęłoby ono na siebie wasze oczy i serce i zachwycilibyście się ręką mistrza, wartością srebra, blaskiem metalu"³⁵. Naczynie jest więc cenne także ze względu na trud artysty, a nie tylko ilość metalu zużytego do jego wyrobu.

Również w definicji ceny sprawiedliwej /iustum pretium/ znaleźć można kategorię pracy. W relacji Augustyna o postępowaniu jego

33 Sermo 37,20, PL 38,230.

34 Enarrationes in Psalmum 93,24, CC 39,1325: "Pretium ipsius labor est: quomodo si diceret, pretium ipsius aurum est, non sufficeret hoc solum dicere, sed quaereres quantum aurum. Nam et solidus aurum est, et semiuncia, et libra, et tale aliquid. Ideo dixit pretium, ne labores quaerere quamdiu invenires".

35 In epistolas Joannis VII 10, Sch 75,332, PSP 15,462; por. Ambrosius, De Tobia 10, CSEL 32,537-538; Paulinus Petricordiae, De Vita Martini III, PL 61,1031.

przyjaciela Alipiusza sprawiedliwą nie jest nawet cena urzędowa, którą proponowano jako łapówkę przy nabyciu książki. Nie mogła nią być też cena rynkowa z racji potępienia zysków kupieckich, które przynosiła³⁶. Na tle przytoczonych opinii należy się więc zgodzić z J.Mausbachem, że taką podstawę stanowił powszechnie uznany wkład pracy w wyrób przedmiotu³⁷. W praktyce można przyjąć, że oznaczało to ustalony w długim okresie wzajemny układ cen, zwłaszcza porównywalnych do cen żywności.

Podobne poglądy znajdujemy w odniesieniu do pieniądza pełniącego rolę środka płatniczego. Płaca powinna być oparta na wartości włożonego wysiłku, a nie np. pozycji społecznej pracownika lub chwilowej koniunktury na rynku pracy. Augustyn wyraźnie przyznaje bowiem, interpretując przypowieść o robotnikach w winnicy, że według racji ludzkich, jeśli ostatni robotnicy otrzymali po denarze za godzinę pracy, to najęci rano /pracujący 12 godzin/ powinni dostać 12 denarów³⁸.

Augustyn zdaje sobie sprawę z relatywnej wartości pieniądza i koniunkturalizmu jego działania. Jest on przede wszystkim wyrazem stosunku między słusznym wkładem pracy w wytworzenie towaru a sytuacją nabywcy i posiadacza podległych prawom rynku:

"Pieniądz - z chwilą gdy nazwiemy go ceną za coś - staje się oznaczeniem stosunku; lecz sam nie zmienia się przez to, że oznacza cenę, zadatek lub coś podobnego. Jeżeli pieniądz może - nie zmieniając się sam - przyjmować lub tracić tyle znaczeń relatywnych, przy czym nie zachodzi żadna zmiana ani w jego naturze, ani w formie, dzięki której jest.

-
- 36 Augustinus, De Trinitate XIII 3,6, CC 50A,388, POK 25,354-355; tenże, Confessiones VI 10,16, CSEL 33,130-132, tłum. Z.Kubiak /Święty Augustyn, Wyznania, Warszawa 1978/ 99-100; Ambrosius, De officiis III 34, PL 16,164, tłum. K.Abgarowicz /Święty Ambroży z Mediolanu, Obowiązki Duchownych, Warszawa 1967/ 176; Paulinus Pellaeus, Eucharisticos 577-578, CSEL 16,313. Ostatnio odkryte fragmenty edyktu Dioklecjana wskazują na to, że ceny w nim podane interpretowano w niektórych prowincjach jako słuszne, a nie maksymalnie. Por. Mrozek, dz.cyt., 95-96.
- 37 J.Mausbach, Die Ethik des hl.Augustinus, Bd.2, Freiburg 1929, 298; por. W.Kornatowski, Społeczno-polityczna myśl św.Augustyna, Warszawa 1965, 118-140.
- 38 Contra duas epistolas Pelagianorum II 7,13, PL 44,580.

pieniądem, to o ileż łatwiej to powiedzieć o niezmiennej substancji Boga"³⁹.

Oryginalność teoretycznego podejścia do pieniądza, reprezentowana przez Ojców Kościoła, a zwłaszcza Augustyna, wynika z uznania pracy za podstawę utrzymania, za jedyne godziwy sposób zapewnienia sobie środków do życia, a co ważniejsze - przyszłego zbawienia. W czasach Augustyna nie traktowano już nakazu pracy dosłownie jako obowiązku podjęcia wysiłku fizycznego, ale bardziej jako zakaz wykorzystywania drugiej osoby i zagarniania owoców jej pracy⁴⁰. Jeżeli więc idzie o istotę pieniądza, to myśl chrześcijańska była rekonstrukcją i uzupełnieniem poglądów Arystotelesa. Wysiłkiem teologów IV i V w. Kościół zachodni dopracował się racjonalnego stanowiska wobec pieniądza, w czym duże zasługi w V w. położyli: dwór papieski Leona W. oraz współcześni mu teolodzy italscy zdolni podjąć myśl św. Augustyna⁴¹. Osiągnięcia na tym polu świadczą też o wysokim stopniu rozwoju ówczesnej gospodarki, kierującej się prawami rynku, których nacisk złągodzić chcieli Ojcowie Kościoła⁴².

Juliusz Jundziłł - Gdańsk

THE FATHER'S OF THE CHURCH OPINIONS ON GENESIS AND
ESSENCE OF THE COIN

/Summary/

In the IV and V c. the Church often organized social life so the theologians of those times were engaged in economy and theory of the coin. They did not have Grecian and Roman predecessors except

- 39 Augustinus, De Trinitate V 16,17, CC 50,226, POK 25,222.
- 40 Mausbach, dz.cyt., 427-434; Kornatowski, dz.cyt., 118-124; R.Kamienik, Zagadnienie pracy w literaturze chrześcijańskiej II-V w. w: Pamiętnik XII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich, Katowice 1979, cz.2, 40-47.
- 41 Por. J.Jundziłł, Pieniądz w łacińskiej literaturze chrześcijańskiej okresu późnego cesarstwa, "Studia Antiquitatis Christianae", Warszawa 1984, t.3; Cz.Bartnik, Nadzieje upadającego Rzymu, Warszawa 1982, 182.
- 42 Tego zdania jest np. A.Bernardi, The Economic Problems of the Roman Empire, London 1970, 49.

Aristoteles's theory. The Romans saw primitive coin in cattle. The history of each type of the coin was not exactly known. However, in the IV/V c. Augustine told about mythical data concerning the history of the Roman coin and Jerome about those concerning silver coin.

Augustine popularized Aristoteles' theory. He told about coin as a measure of value, but the price of a product depended on work needed for doing it. Then it led to considerations on *iustum pretium* - popular in the IV-V c. Ambrose, Augustine, Paulinus of Pella told about them. Augustine had a relativistic view on coin activity which is clearly seen in "De Trinitate".

The Fathers' of the Church deserves the credit for relativistic view on coin activity and for respect of men's work as the basis of the new economy.